

**Sygnatura akt VI Ka 1034/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **14 grudnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale R. W. przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G.

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2018 r.

sprawy **A. K.** ur. (...) w P.

córki J. i M.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 11 września 2018 r. sygnatura akt III W 273/18

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

**sygn. akt VI Ka 1034/18**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 14 grudnia 2018 r. sporządzone w całości na wniosek oskarżyciela publicznego**

Komenda Miejska Policji w G. skierowała do Sądu Rejonowego w Gliwicach wniosek o ukaranie A. K. obwiniając ją o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 5 lutego 2018 r. ok godz. 8:09 w G. na ulicy (...) kierując pojazdem marki H. (...) o nr rej. (...) spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo na miejsce postojowe, nie upewniła się, czy może bezpiecznie wykonać ten manewr – nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki F. (...), który w tym czasie wykonywał manewr wyprzedzania jej pojazdu H. i doprowadziła do kolizji z tym pojazdem.

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 5 marca 2018 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 11 września 2018 r. sygn. akt III W 273/18 uniewinnił obwinioną A. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw, a w konsekwencji kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył oskarżyciel publiczny. Zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionej i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na przyjęciu, iż A. K. kierując swoim pojazdem wypełniła wszystkie swe obowiązki wynikające z art. 22 ustawy Prawo o ruchu drogowym takie, jak zbliżanie się do środka jezdni przed wykonaniem manewru skrętu w lewo, wczesne i wyraźne sygnalizowanie zamiaru zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz na przyjęciu, że to pokrzywdzony G. P. naruszył przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez nieuzasadnione w tej sytuacji podjęcie manewru wyprzedzania, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że obwiniona nie upewniła się dostatecznie w lewym lusterku, że manewr zmiany kierunku jazdy może wykonać w sposób bezpieczny, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z wykonującym w tym czasie manewr wyprzedzania pojazdem kierowanym przez G. P., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

W apelacji zgłoszony został również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia faktycznej przyczyny przebiegu zdarzenia, a więc właściwej oceny zachowania uczestników i prawidłowości podjętych manewrów w oparciu o obowiązujące przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Wniosek ten w toku rozprawy apelacyjnej został oddalony na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 39 § 2 kpw i art. 193 § 1 kpk w zw. z art. 42 § 1 kpw oraz art. 109 § 1 kpw, albowiem w realiach niniejszej sprawy stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy nie wymaga wiadomości specjalnych. Przebieg zdarzenia drogowego z perspektywy zewnętrznego obserwatora został utrwalony przez zapis kamery monitoringu w wystarczającym zakresie pozwalającym rozeznaczyć się w zachowaniu uczestników ruchu i na tej podstawie możliwym jest poddanie ocenie ich depozycji złożonych odpowiednio w charakterze obwinionego i świadka, a w konsekwencji wypowiedzenie się, czy obwiniona zachowała, czy też nie należytą ostrożność w rozumieniu art. 86 § 1 kw podczas wykonywanego manewru zmiany kierunku ruchu.

### ***Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.***

Apelacja oskarżyciela publicznego na uwzględnienie nie zasługiwała. Nie popełnił bowiem Sąd Rejonowy uchybienia podniesionego w środku odwoławczym wywiedzionym na niekorzyść obwinionej.

W pełni należało zaaprobować ustalenia dokonane przez Sąd I instancji. Oparte zostały na wszechstronnej i wnikliwej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym nagrania z kamery monitoringu, przedstawiającego mimo wszystko dość charakterystycznie przebieg zdarzenia drogowego z udziałem pojazdów kierowanych przez obwinioną i pokrzywdzonego, jakie rozegrało się na ul. (...) w G. w dniu 5 lutego 2018 r. ok. godz. 8:09.

Bazując na tym nagraniu Sąd a quo miał pełne podstawy, aby obdarzyć wiarą wyjaśnienia obwinionej, z których wynikało, że dopełniła wszystkich obowiązków, jakie ciążyły na niej jako kierującej pojazdem, którym zamierzała zmienić kierunek jazdy skręcając w lewo w miejsce postojowe.

Co więcej rzeczony nagranie zdaje się również potwierdzać, że przyczyną kolizji jej pojazdu z autem kierowanym przez pokrzywdzonego było ewidentne, widoczne już na pierwszy rzut oka, naruszenie przez tegoż uczestnika ruchu zakazu wyprzedzania z lewej strony pojazdu sygnalizującego skręt w lewo (art. 24 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym; dalej: prd), będące następstwem nie upewnienia się, czy kierujący jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzenia innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu (art. 24 ust. 1 pkt 3 prd). Znamiennym pozostaje, że pokrzywdzony w istocie w swoich zeznaniach nie krył, że śpiesząc się do (...) nie widział włączonych świateł lewego kierunkowskazu w wyprzedzanym pojeździe. Tymczasem przedmiotowe nagranie wyraźnie wskazywało, że obwiniona zawczasu i wyraźnie rozpoczęła sygnalizację zamierzonego manewru (art. 22 ust. 5 prd). Od samego początku nagrania, gdy w górnym prawym rogu pojawia się pojazd obwinionej, widzimy migający lewy tylny kierunkowskaz w kierowanym przez nią pojeździe i trwa do dobrych kilka sekund (pięć-sześć), nim zbliżył się do niego nadjeżdżając z istotnie większą prędkością pojazd kierowany przez obwinionego, w zasadzie widoczny od razu w trakcie realizacji manewru wyprzedzania, przy czym pojazd ten znajdował się jeszcze w fazie zmiany pasa ruchu z prawego na lewy, a nim pojawia się w obiektywie kamery, już przez ok. dwie-trzy sekundy widać sygnalizowaną w pojeździe obwinionej zmianę kierunku jazdy. W żadnym razie

sytuacja zobrazowana na nagraniu nie daje się wytłumaczyć płynnością wykonania manewru wyprzedzania przez pokrzywdzonego sugerującą jego rozpoczęcie w momencie, w którym pojazd obwinionej nie zasygnalizował jeszcze włączonym lewym kierunkowskazem zamierzonego skrętu w lewo, na czym zdawał się swe rozumowanie opierać skarżący, tłumacząc przy tym kierującego F. (...) z tego, że nie zauważył rzeczonyj sygnalizacji. Uwadze skarżącego umknęło jednak, że tenże uczestnik ruchu włączony kierunkowskaz w poprzedzającym pojeździe w ogóle nie dostrzegł, a nagranie musi przekonywać, że miał po temu ewidentną możliwość. Dowodzi to oczywistej nieuwagi, którą należy logicznie tłumaczyć pośpiechem.

Co więcej na podstawie wspomnianego nagrania należało też przyjąć, iż obwiniona dopełniła obowiązku zbliżenia się kierowanym pojazdem do środka jezdni. Przecież nie musiała w ten sposób umiejscowić lewej strony kierowanego pojazdu w osi jezdni, a jedynie w jej pobliżu (art. 22 ust. 2 pkt 1 prd), co oznacza jednocześnie oddalenie od prawej krawędzi jezdni, możliwie najbliższej której powinna się poruszać, gdyby zamierzała kontynuować jazdę na wprost (art. 16 pkt 4 prd). Na nagraniu widać, że pojazd kierowany przez obwinioną wcale nie porusza się blisko prawej krawędzi jezdni. Zbliżenie się do środka jezdni nie musi też wcale uniemożliwiać fizycznie manewru wyprzedzania z lewej strony nadjeżdżającemu pojazdowi, skoro skręcający w lewo obowiązany jest również przed wykonaniem tego manewru ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z naprzeciwka (w związku z przecinaniem się kierunków ruchu poza skrzyżowaniem – art. 25 ust. 1 i 3 prd). Tym samym z okoliczności, iż taki manewr zdołał rozpocząć pokrzywdzony kierowanym przez siebie pojazdem przejeżdżając obok wyprzedzanego pojazdu obwinionej z jego lewej strony, nie sposób wywodzić, że auto przygotowujące się do zmiany kierunku jazdy nie znajdowało się w pobliżu środka jezdni.

Uwidoczniona również na nagraniu z monitoringu dynamika ruchu pojazdów uczestniczących w przedmiotowym zdarzeniu, z uwzględnieniem oddalenia miejsca, w którym się rozegrało, od skrzyżowania z ulicą (...), z którego to kierunku nadjechały oba te pojazdy, przy czym auto kierowane przez pokrzywdzonego z wyraźnie większą prędkością od samochodu, za kierownicą którego zasiadała obwiniona, przymierzając się do postoju zmniejszyła bowiem istotnie prędkość, pozwalając także pozytywnie odnieść się do zapewnienia A. K., iż sygnalizując skręt w lewo rozeznała sytuację na drodze za kierowanym przez siebie samochodem i nie stwierdziła wówczas, by jakkolwiek inny pojazd ją wyprzedzał lub przynajmniej sygnalizował wykonanie takiego manewru. Widoczna różnica prędkości pojazdów oraz moment pojawienia się na nagraniu pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego, w zupełności przekonywały, iż w czasie rozpoczynania sygnalizacji skrętu w lewo przez obwinioną, samemu nie dawał jeszcze sygnału, że zamierza wyprzedzić poprzedzający pojazd oraz mógł być jeszcze w takim oddaleniu od kierowanego przez A. K. pojazdu, że nawet jeśli miała go w polu widzenia, nie mogła zakładać, że po włączeniu lewego kierunkowskazu, będzie wyprzedzaną z lewej strony wbrew przywołanym wyżej zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Jednocześnie charakterystyka i lokalizacja uszkodzeń obu pojazdów dowodziła, że bezpośrednio przed skrętem w lewo obwiniona nie zorientowała się, że jest niezgodnie z przepisami wyprzedzaną z lewej strony przez innego kierującego. Interpretacja tych uszkodzeń z uwzględnieniem wyraźnej różnicy prędkości obu pojazdów pozwalała mieć bowiem pewność, że zarys pojazdu kierowanego przez pokrzywdzonego nie mógł być jej widocznym, nim wykonała owy skręt. Wszystko przecież rozgrywało się w ułamkach sekund. Stąd też zrozumieliśmy, że uszkodzenie w pojeździe pokrzywdzonego zaczyna się dopiero mniej więcej na wysokości początku przednich prawych drzwi.

Oskarżyciel w związku z tym zaś twierdził, że pokrzywdzona patrząc w lewe zewnętrzne lusterko nie upewniła się już bezpośrednio przed samym skrętem w lewo, że może ten manewr bezpiecznie wykonać, choć miała mieć taką powinność wynikającą z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku ruchu (art. 22 ust. 1 prd). Wówczas dostrzegłaby, że jest wyprzedzaną i w rezultacie powstrzymała się od wykonania manewru skrętu w lewo.

Rzecz jednak w tym, że obwiniona wcale nie twierdziła, że upewniła się już przed samym skrętem w lewo, czy nie jest wyprzedzaną, ani też Sąd Rejonowy takiego ustalenia nie poczynił. Natomiast z wywodów Sądu I instancji wynika dość czytelnie, że brak takowego upewnienia się w okolicznościach tego konkretnego zdarzenia drogowego nie był mankamentem postępowania obwinionej jako kierującej. Z tym stanowiskiem w pełni należy się zaś zgodzić.

Obwiniona jako kierująca H. zawczasu i wyraźnie zasygnalizowała zamiar wykonania manewru zmiany kierunku jazdy w lewo, upewniła się też, że ewentualnie znajdujący się za nią pojazd nie uniemożliwia jej tego manewru. Wynika to wprost z ustaleń Sądu a quo, z przyczyn wyżej naprowadzonych podzielonych przez Sąd odwoławczy. Do kolizji doszło, gdy auto kierowane przez obwinioną nieznacznie przekroczyło oś jedni przednią lewą częścią. Wówczas już pojazd kierowany przez pokrzywdzonego znajdował się na lewym pasie ruchu i w szybkim tempie mniej więcej zrównał się z wyprzedzanym pojazdem, przy czym w momencie samego zderzenia aut przednia oś pojazdu pokrzywdzonego nieco poprzedzała przednią oś samochodu obwinionej. Zaświadczają o tym dobitnie lokalizacja i postaci uszkodzeń pojazdów uczestniczących w zdarzeniu Powyższe ustalenia, miały kluczowe znaczenie dla oceny zdarzenia i dowodziły zachowania przez A. K. szczególnej ostrożności w rozumieniu przepisu art. 22 ust. 1 i 5 prd.

Przyjmuje się bowiem, że wymóg zachowania szczególnej ostrożności, określony w art. 22 ust. 1 prd przez zmieniającego kierunek jazdy w lewo, nie obejmuje obowiązku upewnienia się w chwili wykonywania tego manewru, czy nie zajecha on drogi nieprawidłowo (z lewej strony) wyprzedzającemu go (zob: wyrok SN z dnia 1 grudnia 2005 r., KK 151/05, OSNwSK 2005/1/2287; wyrok SN z dnia 18 stycznia 2013 r., V KK 211/12, LEX nr 1277785 wraz z aprobowaną glosą W. Kotowskiego, LEX/el. 2014; R. A. Stefański, glosa krytyczna do wyroku SN z dnia 8 marca 2006 r., IV KK 416/05, Prok. i Pr. 2006/9/143-147; W. Kotowski: Ustawa - Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Warszawa 2004, s. 405; R. A. Stefański: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz, Warszawa 2005, s. 215-218).

Stosownie do dyspozycji art. 22 ust. 1 prd kierujący pojazdem może - tak samo jak pod rządami art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. - Dz. U. z 1992 r. Nr 11, poz. 41 ze zm.) - „zmienić kierunek jazdy (...) tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności”, ale już nie "pod warunkiem, że nie spowoduje to zajechania drogi innym kierującym", który był zawarty w zacytowanym przepisie dawnego kodeksu drogowego. Ratio legis pominięcia takiego zastrzeżenia w nowym kodeksie wydaje się oczywista. Nie chodziło o to, że ów warunek mieści się w wymogu zachowania szczególnej ostrożności przez zmieniającego kierunek jazdy, a więc pozostawienie tegoż warunku byłoby zbędne (jako superfluum). Zamierzeniem racjonalnego ustawodawcy było jasne określenie obowiązków i praw uczestników ruchu przy uwzględnieniu wzrastającego natężenia ruchu drogowego i dążeniu do zapewnienia jego bezkolizyjności. Jeżeli zamierzający zmienić kierunek jazdy postąpi zgodnie z art. 22 ust. 5 prd, czyli zawczasu i wyraźnie zasygnalizuje ten manewr, to w momencie jego wykonywania nie ma obowiązku upewniania się, czy nie zajechanie drogi nieprawidłowo wyprzedzającemu go. Skręcający w lewo ma - w myśl art. 25 ust. 1 i 3 prd - obowiązek ustąpić pierwszeństwa przejazdu jadącemu z kierunku przeciwnego. Musi więc przede wszystkim baczyć, aby nie zajechał drogi temu pojazdowi, a nie zaś kierującemu, który nie zachowuje się w sposób nakazany przez art. 24 ust. 5 prd (ten może wyprzedzać uprzednio sygnalizującego skręt w lewo tylko z jego prawej strony). Inaczej mówiąc, kierującemu nie można zarzucić naruszenia zasad ruchu drogowego, jeżeli postępuje zgodnie z nimi; o ile nie zajdzie wyjątek wyłączający prawo do postąpienia w myśl obowiązujących zasad. Stosownie do dyspozycji art. 4 prd, kierujący ma prawo liczyć, że inni uczestnicy ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Realia sprawy wyżej przytoczone nie wykazały, że takie okoliczności były lub powinny się znaleźć w polu uwagi obwinionej, w szczególności nie było podstaw do przyjęcia, że dostrzegła ona wyprzedzający ją nieprawidłowo pojazd, a mimo to zdecydowała się kontynuować zamierzony manewr. Natomiast upatrywanie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez obwinioną w fakcie, że wykonując manewr skrętu w lewo uczyniła to bez upewnienia się, czy nie jest wyprzedzana, pomija brak takiego nakazu w przytoczonych wyżej przepisach art. 22 ust. 1 i 2 prd oraz art. 25 ust. 1 i 3 prd, jak i w powiązanych z nimi art. 22 ust. 4 prd, który dotyczy tylko zmieniającego pas ruchu, a nie - kierunek jazdy. Nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników tego ruchu, prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Nie można przy tym, dla uzasadnienia stanowiska przeciwnego, odwołać się do zasady ograniczonego zaufania przewidzianej w art. 4 prd, który obliguje do uwzględnienia nieprawidłowych zachowań innych uczestników ruchu jedynie wtedy, gdy okoliczności wskazują na możliwość innego zachowania niż przewidziane przepisami tej ustawy (zob. wyrok SN z dnia 19 października 2005 r., IV KK 244/05, LEX nr 183099). Od dokonującego skrętu w lewo można wymagać zaniechania jego kontynuowania w sytuacji, gdyby widział, że jest nieprawidłowo wyprzedzany. Wtedy istotnie obowiązuje go zasada ograniczonego zaufania, wyrażona w art. 4 prd. Znajdowanie się na tym pasie ruchu pojazdu powinno stanowić

dla niego sygnał, że kierujący nim nie stosuje się do obowiązujących przepisów, gdyż powinien go wyprzedzać z prawej strony. Taka zaś sytuacja obliguje zamierzającego skrócić do utraty zaufania do tamtego kierującego, a w konsekwencji do zaprzestania manewru. W myśl bowiem art. 24 ust. 5 prd wyprzedzanie pojazdu lub uczestnika ruchu, który sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo, może odbywać się tylko z jego prawej strony. Kierujący pojazdem nie może bowiem przystąpić do manewru wyprzedzania pojazdu z lewej strony wówczas, gdy pojazd jadący przed nim sygnalizuje zmianę kierunku jazdy w lewo (art. 24 ust. 1 pkt 3 prd). Jedynie naruszenie tej zasady - co może mieć miejsce w wyjątkowych sytuacjach - może uzasadniać negatywną ocenę jego zachowania w trakcie wykonywania tego manewru.

Tym samym nie podzielił Sąd Okręgowy zapatrywania wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 r. w sprawie IV KK 416/05 (LEX nr 189598), do którego zdawał się odwoływać skarżący, a wedle którego kierowca zamierzający wykonać manewr zmiany kierunku jazdy w lewo winien upewnić się nie tylko, czy nie zajędzie drogę pojazdom jadącym z przeciwnego kierunku po pasie ruchu, który zamierza przejechać, ale także czy nie zajędzie drogi pojazdowi poruszającemu się jego pasem ruchu lub nieprawidłowo (z lewej strony) go wyprzedzającego. Odwołując się do trafnego wyводу R. A. Stefańskiego wyrażonego w głosie do przywołanego judykatu, zauważenia wymaga, że u podstaw zacytowanego powyżej poglądu Sądu Najwyższego legło przekonanie, że zawsze kierujący zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć większej staranności niż inny uczestnik ruchu. Wykonując ten manewr musi wykorzystać wszystkie dostępne mu sposoby, aby wykonywać ten manewr bezpiecznie. Oznaczałoby to jednak, że wymaga się od niego zachowania maksymalnej ostrożności. Wskazywałoby na to wyraźne zaakcentowanie, że zawsze uczestnik ruchu powinien kierować się, oprócz wymogów wynikających z przepisów ruchu drogowego, także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. Tymczasem wymaganie "maksymalnego bezpieczeństwa" poddać należy krytyce, zauważając, że wymóg zapewnienia takiego właśnie bezpieczeństwa prowadziłyby do obiektywnej odpowiedzialności, ponieważ nawet dobry kierowca nie jest w stanie zawsze zapewnić maksymalnego bezpieczeństwa ruchu. Ponadto zachowanie przez kierującego pojazdem maksymalnego bezpieczeństwa jest praktycznie niemożliwe, warunki techniczne bowiem, w jakich odbywa się ruchu drogowy, i kwalifikacje kierowców nie są ustalone na poziomie mogącym zapewnić maksymalne bezpieczeństwo. Szczególna ostrożność polega natomiast - zgodnie z art. 2 pkt 22 prd - na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, ale nie ma ona charakteru nieograniczonego. Uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze powinna zwiększyć uwagę i tak postępować, by móc odpowiednio szybko zareagować na zmieniające się warunki i sytuację na drodze. Przymiotnik „szczególna” podkreśla, że chodzi o wyższy stopień ostrożności, o ostrożność kwalifikowaną. W analizowanym manewrze szczególna ostrożność polega na upewnieniu się, czy można dokonać zmiany kierunku jazdy bez utrudnienia ruchu lub spowodowania jego zagrożenia. Innymi słowy, kierujący pojazdem musi być na tyle uważny, by zdążyć zaniechać zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu, gdyby jego kontynuowanie stwarzało zagrożenie dla ruchu drogowego lub zmuszało innego uczestnika ruchu do podjęcia manewru obronnego, o ile przewidywał albo mógł przewidzieć te skutki. Jednakże oceny, czy kierujący zachował szczególną ostrożność nie można dokonywać w oderwaniu od wymienionych w art. 22 prd obowiązków ciężących na wykonującym ten manewr. Ustawodawca nie ograniczył się do wymagania zachowania tylko szczególnej ostrożności, ale zawarł wyraźne wskazania co do jego zachowania. Wśród tych obowiązków nie ma warunku, że nie spowoduje to zajechania drogi innym kierującym.

W świetle powyższego nie mogło budzić wątpliwości, że obwiniona nie spowodowała zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym na skutek nie zachowania należytej ostrożności, a zatem nie może odpowiadać za popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Jednocześnie w zarzucanym jej czynie nie można się było doszukać realizacji znamion innego wykroczenia.

Z podanych względów nie pozostało Sądowi Okręgowemu nic innego, jak utrzymać w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego, mocą którego obwiniona została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej czynu w postaci opisanej we wniosku o ukaranie, wyłącznie wiążącej w toku postępowania, czego konsekwencją musiało być też obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania, a to zgodnie z art. 119 § 2 pkt 1 kpw. Wprawdzie błędem Sądu I instancji

było wskazanie art. 118 § 2 kpk jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia o kosztach, kiedy tak oznaczony przepis był właściwym w stanie prawnym obowiązującym do dnia 31 grudnia 2017 r., a obecnie jedynie upoważnia Ministra Sprawiedliwości do określenia, w drodze rozporządzenia, wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia, w tym wysokość zryczałtowanych wydatków ponoszonych w toku czynności wyjaśniających, a także wysokość opłaty, o której mowa w art. 113 § 2 kpw, nie mniej dla wyeliminowania tego mankamentu Sąd odwoławczy musiałby orzekać poza granicami zaskarżenia i podniesionego zarzutu doszukując się w nim rażącej niesprawiedliwości orzeczenia (art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpk). Z oczywistych względów nie mogło być o tym mowy, kiedy obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania było jak najbardziej merytorycznie poprawnym rozstrzygnięciem.

Nieuwzględnienie apelacji wywiedzionej przez oskarżyciela publicznego zgodnie z art. 636 § 1 kpk, mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 121 § 1 kpw, skutkować musiało z kolei obciążeniem Skarbu Państwa kosztami postępowania odwoławczego.